Nr. 243. Kraków, Poniedziałek 10 Czerwca 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
i jednoraz. przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
2 dwoma „ „	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50	7 „ 50
w Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
w innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. konta poczt. Kasy Oszczęd. 867.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 14 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 14 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

miejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Czepca i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Empacyca ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja 1.5; W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Hockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), 1., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za ceną 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Obrady poselskie w Krakowie.

(Komunikat sekretaryatu Koła polskiego).

Kraków, 10 czerwca.

Komisya parlamentarna Koła polskiego obradowała dnia 9 b. m. w Krakowie w sali obrad magistratu, pod przewodnictwem wiceprezesa hr. Baworowskiego, w obecności prezesa ministerstwa polskiego z Warszawy, dra Steczkowskiego, ministra dla Galicyi dra Twardowskiego, sekretarza dla spraw zagranicznych ministerstwa warszawskiego, ks. Macieja Radziwiłła i jeszcze dwóch delegatów rządu polskiego, oraz wszystkich członków prezydyum i komisyi parlamentarnej.

Po zagajeniu obrad i powitaniu członków rządu polskiego, zdał hr. Baworowski sprawę z narad prezydyum Koła polskiego z hr. Burianem w dniu 25 b. m. i pierwszej konferencyi z przedstawicielami niemieckich stronnictw parlamentarnych, a wiceprezes Kędzior referował o rozmowie z prezydentem gabinetu drem Seidlerem w dniu 3 b. m. i o drugiej naradzie z posłami niemieckimi w dniu 5 b. m.

Nad sprawozdaniami temi odbyła się kilkogodzinna dyskusya, w której przemawiali dwukrotnie: dr Steczkowski, następnie ks. Radziwiłł, Stapiński, Witos, Zieleniewski, Haller, Tetmajer, Steinhaus, Długosz, Średniawski i Tertil, poczem odroczono dalszy ciąg obrad do poniedziałku godziny 10-tej rano. Przedmiotem obrad były ogólne zagadnienia narodowe. Do uchwalenia przedłożono kilka wniosków.

Dzisiaj przed południem rozpoczęły się w dalszym ciągu obrady członków komisyi parlamentarnej w magistracie. Przewodniczy hr. Baworowski.

Premier dr Steczkowski i minister dr Twardowski odjechali wczoraj w nocy z Krakowa.

W obradach wczorajszych wzięli udział następujący posłowie: Zieleniewski, dr Stesłowicz, dr Tertil, Götz-Okocimski, Haller, Steinhaus, hr. Baworowski, Stapiński, dr Wróbel, Kędzior, Długosz, Tetmajer, Witos, Średniawski i ks. Londzin z Cieszyna.

O godzinie 1 w południe przerwano obrady, poczem uczestnicy konferencyi udali się do hr. Baworowskieg na śniadanie. Popołudniowe obrady zakończyły się o godzinie wpół do ósmej wieczorem. Prezydent miasta Federowicz podejmował uczestników konferencyi obiadem.

Upaństwowienie gimnazyum polskiego w Białej zagrożone.

Z dobrze poinformowanej strony donoszą nam:

Rozgłoszone przez dzienniki upaństwowienie gimnazyum polskiego T. S. L. w Białej napotkało niestety w ostatnich czasach na zgoła nieoczekiwane przeszkody. Faktem jest, że rozporządzenie rządu o przejęciu na etat państwowy gimnazyum polskiego, utrzymywanego przez T. S. L., **zostało przez cesarza potwierdzone i własnoręcznym podpisem monarchy opatrzone.** Ale faktem jest nie mniej, że rozporządzenie to **nie zostało dotąd w drodze urzędowej ogłoszone i do Rady Szkolnej Krajowej dotąd nie wpłynęło.**

Po bliższem zbadaniu tej zagadkowej sprawy okazało się niezbicie, że pismo cesarskie **wstrzymane zostało przez prezydenta gabinetu dra Seidlera** z tego powodu, ponieważ Niemcy śląscy przeciwko upaństwowieniu gimnazyum polskiego we właściwy sobie sposób zaprotestowali.

Zaniepokojony tym stanem rzeczy zarząd Towarzystwa Szkoły Ludowej poczynił energiczne starania, aby rozporządzenie rządowe, mające już obecnie charakter reskryptu cesarskiego, znalazło winne dla podpisu monarszego poszanowanie u prezydenta Seidlera.

Rzeczą będzie w pierwszym rzędzie ministra oświaty, dr Ćwiklińskiego, aby nie pozwolił na uchylenie reskryptu cesarskiego. Bo z tego, że ministrem oświaty jest Polak, nie wynika chyba, aby tej doniosłości sprawa polska, w sposób dotąd niebywały i niepraktykowany, została pogwałcona. Dotychczasowa działalność eksc. Ćwiklińskiego upoważnia nas do wniosku, że rzuci on na szalę rządu, którego jest członkiem, **cały swój autorytet**, aby najsłuszniejsza i zdecydowana przez koronę sprawa nie została samowolnie pogrzebaną.

Zarówno minister oświaty dr Ćwikliński, jak min. dla Galicyi, dr Twardowski, odczują zapewnie **całą pełnię osobistej odpowiedzialności** za dalszy bieg tej sprawy.

Prezydyum Koła polskiego podejmie też kroki, aby rozporządzenie cesarskie nie zostało samowolnie przez prezydenta gabinetu... uchylone.

Hr. Burian a sprawa polska.

Berlin, 10 czerwca.

»Berliner Tageblatt« donosi z Wiednia:

Hr. Burian, wedle oświadczenia, danego przywódcom Polaków, **ma zamiar działać w Berlinie na rzecz austro-polskiego rozwiązania.** — Podczas obrad w niemieckiej kwaterze wojennej **kwestya polska odgrywała pewną rolę.** — **Ani cesarz Karol ani hr. Burian nie przedstawili tam kwestyi polskiej za rzecz konieczną dla Austro-Węgier.** Rokowania, które od tej pory toczyły się pomiędzy Polakami a hr. Burianem, udowodniły, że Polacy życzą sobie i teraz połączenia Galicyi z Polską. Ponieważ korona nie może myśleć o zupełnem wyrzeczeniu się Galicyi, więc dla Polaków w Galicyi pozostaje jedynie austro-polskie rozwiązanie.

Oczywiście wiadomo w Wiedniu, że miarodajne **koła berlińskie rozwiązanie austro-polskie uważają za niepożądane i chcą poprostu oparcia się niezawisłego Królestwa Polskiego o mocarstwa środkowe**, ale rządowe koła austro-węgierskie podnoszą, że takie rozwiązanie kwestyi polskiej uczyniłoby Polaków wrogami mocarstw centralnych i że odłączenie Galicyi od Królestwa byłoby groźnem dla interesów Austryi. Z tego powodu **hr. Burian wystąpi w Berlinie za austro-polskiem rozwiązaniem. Rząd węgierski na ogół godzi się na to rozwiązanie sprawy polskiej**, chodzi mu tylko o szczegóły rekompensat na południu słowiańskiem.

Koalicya a sprawa polska.

Berlin, 10 czerwca.

»Berliner Lokal-Anzeiger« przynosi pod powyższym tytułem następujący telegram z Rotterdamu:

Wedle urzędowej wiadomości londyńskiej, na konferencyi koalicyi w dniu 3 bm. w Wersalu ministrowie spraw zagranicznych Anglii, Francyi i Włoch postanowili, co następuje:

1. **Utworzenie zjednoczonego, niezawisłego państwa polskiego z wolnym dostępem do morza.** Jest to jednym z głównych warunków pokoju sprawiedliwego i trwałego.

2. **Rządy państw sprzymierzonych przyjęły z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie** amerykańskiego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych, wyrażające sympatyę dla dążeń narodowych i wolnościowych narodu czesko-słowackiego i narodów południowo-słowiańskich.

»Lok.-Anzeiger« czyni z powodu tych uchwał następującą pomiędzy innemi uwagę: »Panowie w Wersalu uchwalają znowu dla odmiany utworzenie nowego państwa, które bez żadnego ich przyczynienia się już od dawna stanęło na nogach przy pomocy państw centralnych. Chcieliby oni dać temu państwu Galicyę i nadbałtyckie prowincye pruskie, ale o tem mówią już do przesytu nawet dla Polaków, którzy chętnieby się dowiedzieli, w jaki sposób możnaby zrealizować ten program. Polacy — jeżeli można wierzyć ich zapewnieniom — pragną czynów, nie słów. Czy mimo to pójdą na tę nową przynętę?«

(Telefonem).

Wiedeń, 10 czerwca.

W związku z wiadomością, że Rada wojenna koalicyi, która odbyła posiedzenie dnia 3 bm. w Wersalu, uznała jako wspólne cele wojenne całej koalicyi stworzenie samodzielnych państw: polskiego, czesko-słowackiego i południowo-słowiańskiego, a dążenia tych narodów powitała z sympatyą i że do uchwalonej formuły przystąpiła także Ameryka, donosi »Sonn- u. Montagsztg.« z Bazylei: Z Paryża donoszą:

Podczas gdy deklaracya polityczna konferencyi wersalskiej **brzmi co do Polski bardzo wyraźnie**, nie przyjmuje koalicya wobec Czechów i południowych Słowian żadnych formalnych zobowiązań. Koalicya nie chciała się wiązać przyrzeczeniami, trudnemi do spełnienia, nie chciała wiązać sobie rąk przez absolutne a tem samem nieostrożne ustalenie zasady narodowościowej.

Do wiadomości tej dodaje »Sonn- u. Montags-Zeitung« następującą uwagę: Ostatnia wersya, pochodząca z Paryża, **wydaje się być** autentyczną. Trudno bowiem byłoby przyjąć, by Włochy zgodziły się na deklaracyę, równoznaczną z zupełnem wyeliminowaniem wszystkich ich daleko idących żądań i celów wojennych. Wbrew ich woli deklaracya taka nie mogła być uchwalona, gdyż ani Francya ani Anglia nie mogą się zrzec pomocy Włoch.

Zwołanie Rady Stanu.

Warszawski „Dziennik Wspólny" z 8 czerwca donosi:

Rada Regencyjna zatwierdziła onegdaj uchwałę Rady ministrów w sprawie zwołania Rady Stanu **na dzień 22 czerwca. W dniu tym** odbędzie się tedy **uroczyste otwarcie Rady Stanu.**

Sejmowa ordynacya wyborcza dla Królestwa Polskiego.

Przedłożony przez Radę ministrów do zatwierdzenia Rady Regencyjnej projekt sejmowej ordynacyi wyborczej, za główną zasadę przyjmuje czteroprzymiotnikowe prawo głosowania z pewnymi cechami **proporcyonalności** wyborów. Okręgi bowiem mają być kilkumandatowe, głosowanie ma odbywać się przy pomocy list.

Czynne prawo głosowania przyznaje się każdemu mężczyźnie, który ukończył 25 lat, bierne prawo przysługuje każdemu od 30 roku życia.

— Projekt ustawy wyborczej **dla senatu** przewiduje, iż połowa członków ma wyjść z wyborów, połowa z nominacyi.

Administracya Królestwa Polskiego.

Warszawa, 7 czerwca.

Na onegdajszym posiedzeniu Rady ministrów, która trwała 5 godzin, zostały ukończone narady w sprawie zmian wprowadzonych do projektu administracyi kraju. Przyjęty już obecnie przez Radę ministrów **projekt administracyjnego ustroju kraju został wczoraj przedłożony do zatwierdzenia Rady Regencyjnej.**

Na najbliższem posiedzeniu Rada ministrów rozpatrzy projekt regulaminu Rady Stanu, opracowany przez ministerstwo spraw wewnętrznych. („Dziennik Wspólny").

Ukraińskie kolegium kościelne dla Chełmszczyzny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 10 czerwca.

Według kijowskich dzienników w kijowskiem ministerstwie oświaty został przyjęty projekt ustawy, dotyczący **utworzenia kolegium kościelnego** dla Chełmszczyzny, którego kierownictwo ma być powierzone znanemu z czasów rosyjskich prawosławnemu biskupowi rosyjskiemu Eulogiuszowi.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 czerwca.

Urzędowo ogłaszają dnia 9 czerwca:

Czynność wywiadowcza Włochów wczoraj w dalszym ciągu się wzmogła. Była ona wszędzie bezowocną. W Judykaryi i koło Asiago nieprzyjaciel pędził oddziały w sile batalionu przeciw naszym stanowiskom. Odparto je ogniem. **Bardzo zacięte walki wywiązały się z ponownych ataków na Monte Pertica. Nieprzyjaciel zaatakował tu na przestrzeni jednego kilometra po przygotowaniu działowem, które w południe doszło do największego napięcia. — Szturmy jego rozbiły się o wspaniałe działanie naszej artyleryi i o dzielność wojowników w rowach strzeleckich. Silnie przerzedzone szeregi nieprzyjacielskie uciekły do swych linij. — Jeńcy i materyał wojenny pozostał w naszych rękach. Na szczególną wzmiankę zasłużył wypróbowany batalion strzelców Nr. 19. Główny udział sukcesu przypada jemu. Również nad ujściem Piave rozbiły się wszystkie próby wywiadów nieprzyjacielskich.**

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 czerwca.

Urzędowo ogłaszają dnia 9 czerwca:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Wieczorem **odżyła na wielu miejscach walka artyleryi i wzmogła się dziś rano w obszarze Kemmel na południe od Somme i nad Avre. Odparliśmy krwawo częściowe ataki francuskie na południe od Yperu, a angielskie na północ od Beaumont—Hamel.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Nad Oisą odżyła czynność bojowa. Miejscowe ataki Francuzów na południowym brzegu Aisne i na południe Ourcq nie udały się. Przedsięwzięcie na wschód od Coutry przysporzyło nam 45 jeńców. Amerykanie, którzy usiłowali ponownie atakować na północny zachód od Chateau Thierry, zostali odparci wśród najcięższych strat i stracili jeńców. Odrzucono ich poza pozycye, z których wyszli. W czasie pomyślnego przedsięwzięcia na wschodnim brzegu Mozeli wzięliśmy jeńców. Porucznik Kroll zwyciężył w walce napowietrznej po raz 24, feldwebel Rumey po raz 23.**

Pierwszy generalny kwatermistrz **Ludendorff.**

Berlin, 10 czerwca.

Urzędowo ogłaszają dnia 9 bm. wieczorem:

Na zachód od Oise zdobyliśmy wzgórza Gury i przytykające tamże linie nieprzyjacielskie.

Przed ofenzywą austryacką.

Wiedeń, 10 czerwca.

Telegraphen-Compagnie przynosi następującą wiadomość, podaną przez biuro londyńskie Reutera:

Na froncie włoskim spodziewana jest wkrótce ofenzywa austro-węgierska. Niemieckich wojsk niema obecnie we Włoszech.

Genewa, 10 czerwca.

»Corriere della Sera« donosi:

W liniach włoskich panuje ogólne przeświadczenie, że wkrótce nastąpią **ważne wypadki.** W najprzedniejszych rowach austryackich panuje spokój, a nieprzyjaciel usiłuje zakryć swoje ruchy. Wszystkie ruchy wojsk i przewóz materyałów odbywają się w nocy.

Walki we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 czerwca.

Biuro Wolffa donosi: Niemieckie natarcie nad Ardre, które dało nam 300 jeńców i zdobycz kilku karabinów maszynowych, uderzyło właśnie w miejsce, gdzie przytykają do siebie dywizye francuskie i angielskie. Francuzi musieli pośpiesznie ściągnąć posiłki i wykonywać przeciwataki, które przysporzyły im strat. — Ogień niemiecki uderzał gwałtownie na połączenia na tyłach frontu nieprzyjacielskiego, przedewszystkiem na miejsca przeprawy przez Marnę między Fort à Binson a Epernay. Dworzec w Epernay wzięto pod ogień dalekonośnych dział. Obserwowano kilka pożarów.

Kontrofenzywa francuska.

Zurych, 10 czerwca.

»Zürcher Tagesanzeiger« donosi:

Generał Foch zbiera swoje siły, ażeby wykonać **przeciwuderzenie**, które widocznie ma się zamienić na wielką przeciwofenzywę pomiędzy rzekami Aisne i Marne. **Od wyniku tej bitwy będzie zależeć los Paryża.**

Ostrzeliwanie Paryża.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 10 czerwca.

Dalekonośne działo ostrzeliwało w sobotę w dalszym ciągu obszar Paryża.

Cele ofenzywy niemieckiej.

Budapeszt, 10 czerwca.

„Az Est" przynosi z Berlina następujące informacye, które korespondent jego otrzymał z tamtejszego sztabu generalnego:

Rozstrzygnięcia nie można obecnie na zachodzie osiągnąć za pomocą ogólnej ofenzywy. Stanowcze rozstrzygnięcie trzeba spowodować **częściowemi atakami.** Ani Paryż, ani Amiens, ani *Calais nie były bezpośredniemi celami* Niemców, zwłaszcza że po zdobyciu Paryża wojna trwałaby dalej. Dotychczasowe ataki miały na celu osłabienie nieprzyjaciół. W ostatniej bitwie straty ich wynosiły około ¼ miliona. (Cyfra ta miałaby dopiero wartość porównawczą, gdyby ją można przeciwstawić cyfrze strat strony drugiej. Uw. Red.).

Twierdzenie, że Niemcy mieli pięciokrotną przewagę liczebną, nie zgadza się z prawdą. — Taktyka Niemców pozostanie jednakową także w przyszłości, opierając się na zasadzie: przełamywać, gdzie nieprzyjaciel jest słaby, a to tak długo, aż przyjdzie pora na cios stanowczy.

Komisya obrony Paryża.

Paryż, 10 czerwca.

Agencya Havasa donosi: Minister wojny utworzył osobną komisyę obrony Paryża. Przewodniczy jej wojskowy gubernator Paryża, Dubois.

Straty angielskie.

Rotterdam, 10 czerwca.

Wedle urzędowych wykazów straty angielskie w maju wynosiły **7.695 oficerów i 154.939 szeregowców w poległych, rannych, zaginionych i wziętych do niewoli.** Flota straciła 34 oficerów i 389 marynarzy. W styczniu wynosiły straty: 1481 oficerów i 27.912 szeregowców, w lutym 657 oficerów i 43.412 szeregowców, w marcu 1.043 oficerów i 11.074 szeregowców, w kwietniu 8.996 oficerów i 47.250 szeregowców.

Clemenceau o końcu wojny.

Genewa, 10 czerwca.

„Humanité" (Paryż) donosi: Clemenceau dał wobec deputowanych wyraz nadziei, **że wojna skończy się w roku bieżącym.**

Anglia o nowej ofenzywie niemieckiej.

Rotterdam, 10 czerwca.

Angielskie koła wojskowe sądzą, że Niemcy będą z pewnością **dalej wieść ofenzywę nad Oazą i Marną.** Generał Maurice przestrzega w „Daily Chronicle" przed optymizmem i twierdzi, że dotychczasowa akcya niemiecka jest wstępem do ofenzywy na wielką skalę.

Zurych, 10 czerwca.

„Züricher Post" donosi z Londynu: Angielscy krytycy wojskowi stwierdzają, że na położenie wojenne we Francyi należy zwrócić baczną uwagę. Niemcy mają na celu: porty nad kanałem, rozdarcie wojsk sprzymierzonych i atak na Paryż.

Spór Focha z Diazem.

Zurych, 10 czerwca.

Jak donoszą dzienniki tutejsze, generał Foch wezwał naczelnego komendanta armii włoskiej Diaza, **ażeby wysłał posiłki do Francyi.** Diaz odmówił ze względu na spodziewaną ofenzywę austryacką, co spowodowało ataki prasy francuskiej. Obiegają pogłoski, że **pomiędzy Fochem a Diazem powstał konflikt.**

Zbrojenia Ameryki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 10 czerwca.

(Reuter). Marszałek Crowder zarządził rewizyę klasowego projektu rekrutacyjnego, aby zaradzić licznym nieprawidłowościom w wielu miastach. Nowe to zarządzenie ma dać, jak sądzą, **jeszcze pół miliona ludzi.**

Łodzie podwodne na wodach amerykańskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 10 czerwca.

Łódź podwodna zatopiła norweski parowiec »Vinland«, o pojemności 1.143 ton. Załogę wysadzono na ląd.

Rokowania niemiecko-rosyjskie.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 czerwca.

Berliński korespondent „Der Morgen" donosi swemu pismu:

Na podstawie informacyj, pochodzących — jak mówi korespondent — z najwyższych stron niemieckich, stwierdzić można, że wiadomość, jakoby przedmiotem rokowań między rządem niemieckim a rządem rosyjskim w Berlinie, odnośnie do traktatu pokojowego, zawartego w Brześciu Litewskim, miała być rewizya pokoju, zawartego z Rosyą, jest nieprawdziwą. Czynniki miarodajne **nie zamierzają zmieniać podstaw rokowań pokojowych i poddawać traktatu rewizyi.** Chodzi wyłącznie o ustalenie pewnych szczegółów, których omówienie było w Brześciu wyraźnie zastrzeżone do późniejszych czasów. Rokowania w Berlinie toczyć się będą w kwestyi wymiany jeńców, ustalenia linii demarkacyjnej państw kresowych i problemów gospodarczych. Strona rosyjska wystąpi prawdopodobnie z kwestyą Kaukazu. Rokowania dotyczą tylko interesów niemieckich i rosyjskich i dlatego też udział w nich wezmą zastępcy tylko tych dwóch państw.

Polityczne plany Czechów za granicą.

Wiedeń, 10 czerwca.

Włodzimierz Nosek, sekretarz czeskiego Biura prasowego w Anglii, ogłosił w „Worldzie" artykuł, zajmujący się przyszłem ukształtowaniem Austryi. Celem Niemców — pisze Nosek — jest utworzenie Europy środkowej, w której 70 milionów Niemców przy pomocy Madziarów, Bułgarów i Turków panowałoby nad 100 milionami Słowian i Romanów. Ażeby temu zapobiedz, trzeba zrealizować narodowe zjednoczenie i niezawisłość Polaków, Czecho-Słowaków, Rumunów, Słowian południowych i Włochów, co Niemców austryackich i Madziarów zamknęłoby w granicach etnograficznych. Obie te państwa nie liczyłyby więcej niż po 8 milionów głów i nie miałyby dla Rzeszy niemieckiej wartości. Na podstawie sojuszu pomiędzy zjednoczoną Polską a Czechami powstałby **blok antiniemiecki**, liczący 40 milionów ludności, a Czesi mieliby w Gdańsku przystęp do morza.

Na południu odciętoby Niemców od Adryatyku, równie jak na Bałkanie sojusz pomiędzy Włochami a Słowianami zwróciłby się przeciwko Niemcom.

Mobilizacya bolszewicka w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 10 czerwca.

(Pet. ag. tel.) Główny komitet wykonawczy przyjął wczoraj wniosek bolszewicki, polecający komisaryatowi wojny, aby **natychmiast przeprowadził mobilizacyę chłopów i robotników.** Zarządzenie to wydano ze względu na agitacyę przeciwrewolucyjną, która chce wyzyskać obecną kryzys żywnościową do przywrócenia panowania kapitalistów i agraryuszy.

Sprzysiężenie w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 czerwca.

»Golos Kijewa« donosi o odkryciu sprzysiężenia w Moskwie, którego ogniskiem był związek do obrony ojczyzny i wolności. Program jego obejmował obalenie rządu, stworzenie silnego rządu narodowego i armii z surową dyscypliną, usunięcie komitetów i komisarzy z armii, **prowadzenie dalej wojny u boku ententy.** W sprzysiężeniu brali udział oficerowie, którzy rozporządzali wielkiemi sumami pieniężnemi.

Klęska wojsk czesko-słowackich w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 czerwca.

Koło Ufy **zostały wojska czesko-słowackie rozbrojone**, koło Syzrania wojska sowietów otrzymały posiłki, dowodzi niemi komisarz ludowy Podwojski. Walka się jeszcze toczy. Koło Samary walka się zakończyła.

Rosyjscy delegaci pokojowi otrzymali wiadomość o ostatecznem pobiciu Czecho-Słowaków. Większość ich oficerów uwięziono. Sekretarz delegacyi rosyjskiej Belgow zaprzecza pogłoskom, jakoby bolszewicy przygotowywali strajki na Ukrainie.

Obchody Dąbrowskiego w Królestwie Polskiem.

Warszawa, 7 czerwca.

Jednocześnie z nabożeństwem uroczystem w katedrze, w całym szeregu świątyń odbyły się wczoraj zrana nabożeństwa za spokój duszy zmarłego przed stu laty bohatera narodowego, generała Henryka Dąbrowskiego. Świątynie zaległy tłumy z młodzieżą szkolną i jej przełożonymi na czele. W niektórych kościołach po nabożeństwie odegrano na organach pamiętną pieśń legionów »Jeszcze Polska nie zginęła«, podjętą chórem przez zgromadzonych.

W kościele archikatedralnym miejsca w prezbiteryum zajęli przedstawiciele władz polskich z członkami Rady Regencyjnej, prezesem ministrów Steczkowskim i całym gabinetem ministrów na czele. Radę miejską i magistrat prezentowały prezydya z pp. mec. Ignacym Balińskim, prezesem Rady i prezydentem inż. Drzewieckim na czele. W stalach zasiadła cała kapituła »in corpore«. Resztę kościoła szczelnie wypełnili przedstawiciele i delegaci wszystkich instytucyi, stowarzyszeń, korporacyi i różnych sfer ludności Warszawy. Uroczyste nabożeństwo celebrował arcybiskup metropolita ks. Aleksander Kakowski.

O godzinie 5-tej w udekorowanej zielenią i emblematami narodowemi sali ratusza rozpoczęło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej z udziałem zaproszonych legacyj i gości. Zebranie otworzył prezes Rady, mec. Ignacy Baliński w słowach mocnych i pięknych zaznaczając doniosłość i powagę uroczystości, oraz podnosząc zasługi bohatera. Następnie przez powstanie w gorący poklask przyjęto wniosek o nadaniu placowi Zielonemu nazwy »Placu Jenerała Dąbrowskiego«.

Tymczasem plac i ulice przed ratuszem zajęły tłumy publiczności. Na mownicę, ustawioną przy prawem skrzydle ratusza obok miejsca, gdzie kotara osłaniała wmurowaną w ścianę tablicę pamiątkową, wstąpił prof. Władysław Smoleń, budząc mową swą podniosły nastrój wśród słuchaczy. Z kolei przemówił prezydent miasta, inż. Drzewiecki, składając w imieniu stolicy należny hołd wielkiemu żołnierzowi polskiemu.

Rozlega się sygnał trąbki na wieży ratuszowej, zasłona spada, ukazując kryjącą tablicę pamiątkową na ścianie.

Spiżowy dźwięk trąbki łączył się z potężnym chórem tłumu w popularnych strofach — mazurka Dąbrowskiego: »Jeszcze Polska nie zginęła«.

W nadchodzącą niedzielę, o godzinie 10, odbędzie się w kościele wojsk polskich przy ulicy Długiej, dla uczczenia pamięci generała Dąbrowskiego, błagalne nabożeństwo za Ojczyznę.

Piotrków, 7 czerwca.

Wczoraj o godzinie 10 przed południem odbyło się w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo, ku upamiętnieniu setnej rocznicy zgonu twórcy Legionów, generała Henryka Dąbrowskiego.

Na nabożeństwo przybyli: wiceprezydenci miasta Piotrkowa, pp. Ostrowski i Olszewski z gronem radnych, prezes królewsko-polskiego sądu okręgowego i prokurator Rudnicki, przedstawiciele różnych instytucyj i korporacyj. — Przybył także gen. Wiktor z córkami i starosta dr Dunikowski z rodziną. Świątynia zapełniła się publicznością ze wszystkich sfer. W nawie ustawili się uczniowie gimn. I z prof. Stawiskim i II gimn. z dyr. ks. Janowskim i prof. dr Rutkowskim. W sąsiedztwie zajęli miejsca legioniści z kapitanem Rucińskim, komendantem tutejszych oddziałów legionowych i Zabielskim, komendantem głównego Urzędu zaciągu do wojska polskiego. Uroczystą mszę św. odprawił wikaryusz ks. Mieszczański, przyczem straż honorową pełnili dwaj ułani legionów z wyciągniętymi pałaszami. Śpiewał sierżant Legionów, Jan Niezgoda, a orkiestra odegrała szereg utworów o charakterze religijno-patryotycznym. Po mszy św. wstąpił na kazalnicę wikaryusz ks. Psonka i wypowiedział kazanie, owiane gorącym duchem patryotycznym, na temat znaczenia postaci twórcy Legionów i rocznicy obecnej. Odśpiewaniem pieśni »Boże coś Polskę« zakończono uroczystość w kościele, która miała przebieg niezwykle podniosły.

O demobilizacyę rzeczową.

Na wczorajszem posiedzeniu członków komisyi parlamentarnej Koła Polskiego miała być także omawianą sprawa tak zwanej demobilizacyi rzeczowej, oraz kwestya utrwalenia wpływów na tę sprawę w ministeryum handlu. — Niezmiernie dla interesów kraju ważna ta sprawa jednak upadła z braku czasu i prawdopodobnie dzisiaj dopiero wejdzie na porządek dzienny. Przedstawi ją szczegółowo p. dr Artur Benis. Chodzi o zabezpieczenie dla Galicyi odpowiedniego udziału w olbrzymie masie przedmiotów i artykułów, które armia nagromadziła na froncie wschodnim, a które obecnie, po zwinięciu tego frontu, odsprzedaje do użytku ludności cywilnej. Węgrzy rozwinęli w tej sprawie bardzo ożywioną działalność z wielką szkodą dla Galicyi. Chodzi tu między innemi o kolejki, samochody, wozy urządzenia sanitarne, baraki i t. d. To wszystko Węgrzy zakupują wyłącznie dla siebie z pominięciem Galicyi, gdzie znaczna ilość tych przedmiotów została zarekwirowaną. Ceny kupna z wolnej ręki za te przedmioty idą w setki milionów. Sprawą tą zajmie się dzisiaj komisya parlamentarna Koła polskiego.

Deputacya urzędników w Kole polskiem.

Kraków, 10 czerwca.

Wczoraj przed południem, przed rozpoczęciem obrad komisyi parlamentarnej Koła polskiego zjawiła się w magistracie w prezydyum Koła polskiego deputacya urzędników krakowskich, złożona z radcy dworu dra Panka, rektora dra Kostaneckiego, prof. Krajewskiego, st. kontr. poczt. Halucha, sekr. Pawlity, Wielgusa, poczmistrza Weissberga i p. Habichtówny, aby przedłożyć postulaty, uchwalone na wiecu w dniu 2 b. m. w Sokole krakowskim. — Członkowie deputacyi, którą przyjęli prezes Götz-Okocimski, oraz wiceprezesi Baworowski i Kędzior, przedstawili rozpaczliwe stosunki, wśród jakich urzędnicy pracują i prosili o poparcie uchwalonych żądań. Członkowie prezydyum Koła przyrzekli gorące poparcie wszystkich żądań.

Z kolei udała się deputacya do ministra dra Twardowskiego, aby i jemu zakomunikować swoje postulaty i prosić o poparcie. Dr Twardowski przyrzekł poprzeć w Wiedniu przedłożone żądania.

Rotunda św. Feliksa i Adaukta na Wawelu.

Jak wiadomo, w gmachu kuchni królewskich na Wawelu w jednej z sal parterowych, odnaleziono rotundę św. Feliksa i Adaukta. Obecnie kończy kierownictwo odnowienia zamku prace nad uporządkowaniem tego starego zabytku i za miesiąc prawdopodobnie będą te prace ukończone i rotunda uprzystępniona dla publiczności.

Przeszłość tej starożytnej świątyni polskiej jest bardzo zajmująca, a rąbek dziejów powstania i kolei, jakie przechodziła ta droga nam pamiątka, odsłonił prof. Adolf Szyszko-Bohusz, na podstawie gruntownych i wszechstronnych badań. Prof. Bohusz jest zdania, że świątynia ta nie pochodzi z czasów pogańskich, acczkolwiek wedle »Liber beneficiorum« Długosza, kościół ten okrągły, wysoki, staroświeckim sposobem z kamienia wybudowany, służył Polakom za świątynię pogańską, zanim przyjęli chrześcijaństwo. Sądząc jednak z planu i ze sposobu murowania, jest to chrześcijański kościół, wzniesiony pod wpływem wschodniej architektury, gdyż nie ma żadnych cech architektury zachodnio-europejskiej (romańskiej). Zachodzi wszelkie prawdopodobieństwo, że budynek ten postawiono mniej więcej na przełomie IX i X wieku, w owych czasach, kiedy to chrześcijaństwo przyszło do nas z południa, z państwa wielko-morawskiego, do którego ziemia Wiślan, wraz z Krakowem należała od końca IX do końca X wieku, kiedyto nastąpiło przyłączenie Krakowa do Polski za Bolesława Chrobrego.

W żywocie św. Metodego, apostoła Słowian, jest wzmianka, że Rościsław wielko-morawski, podbił i nawrócił na chrześcijaństwo księcia Wiślan, poganina wielce mocnego, a bardzo dokuczliwego dla chrześcijan z nim sąsiadujących. Ponieważ sądząc z opisów w IX, X i XI wieku na Morawach i w Czechach stawiano prawie wyłącznie kościoły okrągłe, w każdym razie przypominające kształtem naszą rotundę św. Feliksa i Adaukta — przypuszcza profesor Bohusz — że nasza rotunda stanęła na Wawelu, jako widomy znak nawrócenia »księcia Wiślan« na chrześcijaństwo.

Dalsze dzieje tej rotundy były następujące: W roku 1241 Konrad Mazowiecki, wzmacniając Wawel przez siebie chwilowo zajęty, buduje fortyfikacye pomiędzy katedrą, a rotundą, przyczem rotunda, jako końcowy punkt tej fortyfikacyi, zostaje użyta na cele wojskowe i przestaje istnieć, jako kościół. O tej inkastelacyi jest wzmianka w »Historyi Polski« Długosza. Dowodem sprofanowania budynku, są ślady pobytu człowieka wewnątrz rotundy, odkryte obecnie, to jest reszty ognisk, naczyń glinianych, kości zwierzęcych i ptasich, a nawet kostka do gry, znaleziona w warstwach ziemi, która tworzyła dawną podłogę kościoła. W roku 1340 Kazimierz Wielki, który przedsięwziął odbudowanie z gruntu całego zamku, zburzył dużo budynków, dotychczasowego zamku, wczesnego średniowiecza, powodując się pietyzmem dla szanownej pamiątki, nietylko odnowił rotundę, jak to świadczy Długosz, ale uposażył ją odpowiednio. Od tego czasu rotunda N. M. Panny stała się kaplicą zamkową pod nowem wezwaniem św. Feliksa i Adaukta.

Wygląd jej nieco się zmienił: teren podniósł się o dwa metry, co spowodowało potrzebę zamurowania dawnych drzwi i okien, urządzenia ich na wyższym poziomie i podniesienia posadzki o dwa metry. Zawsze jednak kościół był wysoki w stosunku do swej objętości, jeżeli Długosz tę wysokość podkreślił, jako coś charakterystycznego.

Tak się rzecz miała do 1517 roku, kiedy powtórna większa przebudowa zamku za Zygmunta Starego zniszczyła tyle zabytków z epoki gotyckiej. Zburzono wtedy całe południowe skrzydło zamku, które się ciągnęło od »Kurzej stopki« do naszej rotundy. Zwiększono podwórzec, a na miejscu zachodniej części tego południowego skrzydła, przylegającej do rotundy, wybudowano nowe kuchnie królewskie. Oczywista rzecz, kościół w takiem sąsiedztwie, nadal istnieć nie mógł i został przerobiony jako część składowa oficyn pałacowych na dwie izby mieszkalne: jedną parterową, a drugą okrągłą na piętrze (w dawnej kopule rotundy).

Tak się rzecz miała aż do końca XVIII wieku, jak o tem świadczą plany z roku 1792 i 1793, w których to zaznaczono jeszcze tę okrągłą izbę na piętrze.

W roku 1806 władze austryackie zburzyły prawie doszczętnie dawny budynek kuchni dworskich i pałacowych oficyn, wraz z zamkniętą w ich murach rotundą i na tym miejscu wybudowały pozbawiony wszelkiego stylu budynek szpitalny dla ofiar wojen napoleońskich.

Z rotundy zachowała się w tym szpitalu część dolna, ukryta pod podłogami parteru na wysokości 3 i pół metrów i jedna absyda w pierwotnej wysokości, utopiona w murze gotyckim, włączona przez austryackiego budowniczego do budowy szpitala. Te części zostały obecnie odsłonięte i wraz z dawnemi planami z XVIII w., pozwalają na zupełnie pewne odtworzenie całości.

Na wystawie projektów odnowienia Wawelu, znajduje się model rotundy, odtwarzający przypuszczalny jej pierwotny wygląd.

Prof. Szyszko-Bohusz przygotowuje obszerną pracę, traktującą o dziejach rotundy św. Feliksa i Adaukta, która wyjdzie w »Roczniku krakowskim«.

Kronika.

Kraków, 10 czerwca.

Z NIEDZIELI. Zdaje się, że sezon chłodów, a miejscami nawet przymrozków, już się kończy, albowiem w ostatnich kilku dniach temperatura znacznie się podniosła, mimo deszczu, który w sobotę i wczoraj padał kilka razy. Niedziela wczorajsza nadto, mimo chwilowego deszczu, jaki spadł przed południem, wynagrodziła nam po południu ową zmianę, albowiem niebo się później wypogodziło i słońce przyświecało prawie do samego wieczora. Ruch świąteczny panował też w mieście do późnej nocy, za miastem roiło się od domorosłych turystów. Na ulicach także i wczoraj zbierano składki na fundusz wysyłania dziatwy szkolnej na wieś.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA KS. ARCYBISKUPA SYMONA. We środę o godzinie 11 przed południem odbędzie się w Warszawie w kościele unickim przy ulicy Miodowej nabożeństwo żałobne za arcybiskupa Symona, bojownika o wiarę i polskość na wschodnich kresach Rzeczypospolitej.

KRAKOWSKI URZĄD TELEGRAFICZNY nie przyjmuje depesz do Warszawy w języku polskim.

WALNE ZGROMADZENIE URZĘDNIKÓW MAGISTRATU. Wczoraj rano w sali Rady miasta Krakowa odbyło się walne zgromadzenie urzędników magistratu krakowskiego i zakładów miejskich. Przewodniczył radca magistratu dr Zawadzki. Na porządku dziennym były obrady, związane ze sprawami żywnościowemi, po których uchwalono zamianę obecnego konsumu na Spółkę spożywczą, zdolną do handlowego zarejestrowania, oraz wybrano jej zarząd. Do zarządu weszli: radca magistratu Grzybała, dr Wessely, Emil Drapella, inżynier Niżyński, Włoch i Warmuzek. Do rady nadzorczej weszli: radca magistratu dr Zawadzki, dyrektor Krzyżanowski, komisarz Białkowski, radca magistratu Kubalski, r. m. Kowalski, Kleczek, dyr. Seifert, dyrektor Jaszczurowski i dr Zamorski.

Następnie referował r. magistratu Kubalski sprawę odzieżową. W sprawie tej uchwalono zaprotestować przeciw biurokratyzmowi i przewlekłemu traktowaniu tak doniosłej sprawy i domagać się natychmiastowego przystąpienia do rozdziału materyi i skóry przy udziale delegatów stowarzyszeń. — Uchwalono żądać, aby przynajmniej 40 procent ogólnego przydziału materyałów, obuwia i skóry przyznano dla okręgu Izby handlowo przemysłowej krakowskiej z poważnem uwzględnieniem samego Krakowa. Domagać się, aby, wobec zamierzonego wywiezienia wszelkich magazynów do Lwowa, pozostawiono tutaj takie zapasy, jakie potrzebne są do pokrycia zapotrzebowania Krakowa. Domagać się nie 30 procent, lecz 50 procent opustu, tak, jak go otrzymywali urzędnicy państwowi (namiestnictwa). Odnieść się o podjęcie zbiorowej akcyi do Związku ekonomicznego urzędników, »Ogniska nauczycielskiego«, tudzież wszystkich innych konsumów urzędniczych w Krakowie, poczem wysłać depesze do ministra dla Galicyi i namiestnika, a ewentualnie w porozumieniu z innymi Związkami wysłać delegacyę do Wiednia i Lwowa dla przedstawienia powyższych postulatów. Wkońcu uchwaliło walne zgromadzenie zwrócić się do prezydenta miasta Krakowa z prośbą o poparcie w tej ważnej i nagłej sprawie.

Omawiano także sprawę drożyzny chleba i uchwalono zwrócić się do prezydenta miasta Krakowa z prośbą o wdrożenie akcyi wypieku chleba dla stałych urzędników i funkcyonaryuszów m. Krakowa i dostarczenia go po zniżonych cenach, przyczem resztę winienby pokryć państwowy fundusz zapomogowy.

MEMORYAŁ KRAWCÓW. Podczas obrad komisyi parlamentarnej Koła polskiego w gmachu magistratu krakowskiego zjawili się wczoraj rano pp.: Gołka i Marona, przedstawiciele krajowej komisyi gospodarczej cechów krawieckich i wręczyli w ręce posła Zieleniewskiego memoryał krawców galicyjskich do prezydyum Koła polskiego. W memoryale tym skarżą się krawcy na skąpy przydział materyj, nici, nafty i węgla, które to przedmioty są niezbędnej natury do wykonywania pracy krawieckiej. Proszą o udzielenie przez rząd centralny subwencyi na szkoły zawodowe krawieckie i na utrzymanie praktykantów, oraz równomiernego rozdziału artykułów, dysponowanych przez centrale. Dalej prócz innych żądań, domagają się zabronienia wyrabiania ubrań w zakładach wojskowych i protestują przeciwko używaniu krawców przy wojsku do robót, nie mających nic wspólnego z krawiectwem, jak na przykład fabryka wagonów i t. p., oraz przeniesienia krawców z grupy B do ich miejsc stałego pobytu i zwolnienia od służby wojskowej grupy C.

MĄKA NA BIEŻĄCY TYDZIEŃ. W czasie od 9 do 15 b. m. będą wydawały sklepy miejskie przypadające racye konsumentom, posiadającym legitymacye: A, B i C, jak w tygodniu ubiegłym, to znaczy na 165 kupon dla 1 osoby po 25 dkg. mąki jednolitej po 4 K za 1 kilogram, oraz 25 dkg. fasoli po 4 K za 1 kilogram.

RZECZY PO LEGIONISTACH. Rodziny oficerów i żołnierzy, internowanych swego czasu w Dulfalva, oraz więzionych ostatnio w Huszt, odbierać mogą rzeczy swoich krewnych, które w tych dniach nadeszły z Węgier. Rzeczy te są do odebrania w Krakowie przy ulicy Gołębiej l. 20, II. piętro, sala XX., biuro b. kapitana Szeranca. Przy odbiorze trzeba się odpowiednio wylegitymować, oraz, pominąwszy wyjątkowe wypadki, pokryć odpowiednią część kosztów przewozowych.

WYJAZD TEATRU KRAKOWSKIEGO DO KRYNICY. Zespół obu teatrów miejskich w Krakowie wyjeżdża na sezon letni do Krynicy. Zarząd Krynicy zawarł w tej sprawę umowę z teatrem krakowskim.

KUCHNIE WOJENNE. Z magistratu komunikują nam: Dnia 12 czerwca wejdą w życie nowe karty abonamentowe 14-dniowe na obiady i kolacye w kuchniach obywatelskich. Kasy kuchni sprzedawać je będą dnia 10 i 11 czerwca w godzinach urzędowych. Jadalnia czwarta kuchni obywatelskiej przy ulicy Celnej l. 6 w Podgórzu, powiększona o jedną salę, otwarta zostanie w poniedziałek, dnia 10 b. m.

GINĄ DZIECI. W ostatnich czasach na inspekcyę policyi w Krakowie, przyprowadzają dzieci, które, pozostawione na ulicy bez opieki, błąkają się po mieście. Onegdaj przyprowadzono na inspekcyę policyi takich dzieci kilkoro. Między nimi 3-letnią dziewczynę w czarnej czapeczce, fartuszku i sukience popielatej w czarne paski i czarnych pończoszkach. Dziewczynka jest rezolutna i mówi, że w domu wołają na nią »Mania«. — Dziewczynkę oddano pod opiekę zakonnic w »Żłóbku« przy ulicy Podzamcze. Po inne dzieci zgłosili się rodzice. Prócz tego zgłosił w policyi Jan Starzec, że zginęło dwoje dzieci jego, dwaj czteroletni chłopcy. Widocznie dzieci wałęsają się po mieście bez żadnego nadzoru.

ULGI DLA JEŃCÓW. Jak się dowiadujemy, wskutek zarządzenia ministerstwa wojny i krakowskiej komendy wojskowej, przyznano jeńcom wojennym z Rosyi, Ukrainy i Finlandyi, przebywającym w obozach, lub zatrudnionym w przedsiębiorstwach, dalsze ulgi. Jeńcom obecnie przysługuje prawo wolnego wychodu do miasta bez dozorcy i to w obrębie dwóch kilometrów od obozu. Poza granicą tej przepisanej odległości muszą już jeńcy chodzić pod dozorem straży wojskowych. W myśl tego rozporządzenia, wolno jeńcom uczęszczać do publicznych lokali, teatrów i restauracyj, z wyłączeniem tych lokalów, gdzie przebywają oficerowie. Natomiast właścicielom restauracyj i szynków zabrania się wydawania jeńcom, podobnie, jak i naszym żołnierzom, trunków alkoholowych. Ministerstwo wojny zwraca także uwagę publiczności na stosowne obchodzenie się z jeńcami. Wszystkie zakłady i instytucye, które się posługują jeńcami, powinny się zastosować do tych przepisów, szczególnie co do złagodzonych warunków traktowania i utrzymania jeńców. Zabroniono jednak jeńcom jazdy kolejami bez nadzoru wojskowego, oraz udziału w pochodach, demonstracyach, zabawach tanecznych i innych. W tym kierunku wykonywać ma nadzór policya krakowska.

UCIECZKA OBŁĄKANEGO. Wczoraj rano samochodem sanitarnym wojskowym przewożono żołnierza obłąkanego, który koło kawiarni Bizanca wyskoczył z samochodu i począł uciekać w stronę plant. Żołnierze, asystujący choremu, udali się w pogoń za nim. Obłąkany, zatrzymany przez żołnierza policyjnego na plantach koło kościoła św. Anny, począł się wyrywać i przeraźliwie krzyczeć, skutkiem czego zebrały się tłumy publiczności. — Gdy nadbiegli sanitaryusze, usiłował żołnierz bronić się rewolwerem, tak, że ledwo zdołano go ubezwładnić i wprowadzić z powrotem do samochodu, który odwiózł go do najbliższego szpitala wojskowego.

ZNACZNA KRADZIEŻ. P. Jakóbowi Haberce, dzierżawcy dóbr, skradziono z zarzutki, pozostawionej w przedpokoju u jednego z krakowskich lekarzy, w gotówce 47.000 K i książeczki wkładkowe na 70.000 K.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO WŁAMYWACZA. Policya krakowska aresztowała Abrahama Jukera, niebezpiecznego włamywacza, który w lutym opuścił więzienie w Mirowie na Morawach i rozpoczął na nowo zarobek. Odebrano mu kilkadziesiąt sztuk zarzutek, następnie futra, palta, spodnie, bieliznę i biżuteryę. Przedmioty te sprzedawał Juker w Bochni, Tarnowie, Chrzanowie i t. d.

We środę między godziną 8 a 10 rano można te wszystkie przedmioty oglądać w biurze bezpieczeństwa przy ulicy Kanoniczej.

Z Królestwa Polskiego.

ZGIERZ, 6 czerwca. (Rocznica Dąbrowskiego). Wczoraj jako w dniu 100 rocznicy zgonu gen. Dąbrowskiego odbyło się uroczyste nabożeństwo urządzono staraniem Tow. szerzenia wiedzy imienia Bol. Prusa. Wieczorem odbył się uroczysty koncert poprzedzony referatem prof. L. Waszkiewicza z Łodzi a zakończony śpiewem „Lutni“.

POWRÓCILI DO WARSZAWY Z ROSYI, jak donosi »Dziennik Wspólny«, w ostatnich czasach: ks. Seweryn Czetwertyński, który był niejednokrotnie w położeniu, grożącem niebezpieczeństwem jego życiu, pp.: Emil Gerlach, znany przemysłowiec Konstanty Lenc, adwokat, Wacław Paszkowski, rejent, Józef Śliwiński, znakomity artysta z małżonką i Wacław Grabiński, literat. Spodziewany jest w też w tych dniach powrót p. Maryi Sobańskiej, oraz p. Pawła Górskiego z rodziną.

TYFUS PLAMISTY W KIELCACH. „Gazeta Kielecka“ donosi: Liczba chorych na tyfus plamisty w Kielcach spadła do 13; zapada na tę chorobę przeciętnie 7 osób tygodniowo. Zdarzają się również sporadyczne wypadki ospy i szkarlatyny.

W powiecie sytuacya pozostaje prawie bez zmiany. Gdy w jednej miejscowości tyfus osłabnie, to w innej znowu wybucha. W Bodzentynie zdarzają się znowu częściej wypadki tyfusu. Ogółem w powiecie w zeszłym tygodniu było 111 chorych na tyfus z czego 45 wypadków wydarzyło się w ciągu jednego dnia.

O epidymii tyfusu plamistego donoszą w dalszym ciągu z Jędrzejowskiego i z okolic Chmielnika. W Chmielniku czynny jest szpital kolumny sanitarnej KBK. Oddział tego szpitala otwarto niedawno w Nowym Korczynie.

Ze świata.

LOSY LEGIONISTÓW-KRÓLEWIAKÓW. Jak donosi lwowski „Wiek Nowy“ z Huszt, w obozach Tgraczkacs i Szeklencze przebywa — jak wiadomo — około 700 internowanych oficerów i żołnierzy legionowych Królewiaków. Internowani są obecnie zmuszeni do rozmaitych robót. Na tem tle wybuchły też przykre spory. Eksc. gen. Schilling miał wyrazić się, że dzieje się to dlatego, ponieważ rząd polski i Rada regencyjna nie chcą przyjąć do Królestwa ani tych oficerów, ani żołnierzy.

ZGON BYŁEGO POSŁA DO DUMY LISOWSKIEGO. W Humaniu zmarł b. poseł do drugiej Dumy, dr Lisowski.

AUSTRYACKIE BANKNOTY 5-KORONOWE. Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, Bank austro-węgierski przygotowuje emisyę nowych 5-ciokoronowych banknotów, które ukażą się w obiegu dnia 1 stycznia 1919 roku. Przez wprowadzenie nowych banknotów ma się zmniejszyć obieg 1 i 2 koronówek, skutkiem czego ograniczy się znacznie zapotrzebowanie papieru, co ze względów oszczędnościowych jest rzeczą wielkiej wagi.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W poniedziałek, dnia 10 b. m., o godzinie 3 po południu: »Kłopoty Marysienki«, baśń w 3 aktach z muzyką p. I. Pniewer; wieczorem: »Strach na wróble« Wł. Perzyńskiego.

We wtorek, dnia 11 b. m.: »Strach na wróble«.

Konferencye w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 czerwca.

Wczoraj przez cały dzień, aż do późnego wieczora odbywały się w prezydyum Rady ministrów i w parlamencie rokowania prezydenta ministrów z przywódcami poszczególnych stronnictw.

W związku z wiadomością, pochodzącą z Krakowa, że na wczorajszem posiedzeniu komisyi parlamentarnej Koła polskiego nie powzięto jeszcze definitywnych uchwał, oświadcza dzisiejsza „Morgenztg“, że wedle powszechnego zapatrywania komisya poweźmie uchwałę, która umożliwi przeprowadzenie konieczności państwowych; rząd będzie mógł rozporządzać większością, wprawdzie nie stałą, większość ta jednak umożliwi mu zwołanie parlamentu dla załatwienia naglących spraw.

Sprawa pruskiej reformy wyborczej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 czerwca.

Centralny komitet postępowej partyi ludowej odbył przedwczoraj i wczoraj narady. Na wczorajszem posiedzeniu był obecny zastępca kanclerza Rzeszy, Payer. Po krótkiem przedstawieniu pola swej działalności zastępca kanclerza mówił o obecnej sytuacyi, przyczem między innemi podniósł, **że stoi i upada z przeprowadzeniem przyrzeczenia co do zachowania równego prawa wyborczego w Prusiech.**

Komitet centralny przyjął jednomyślnie rezolucyę, wypowiadającą się w tym kierunku, że Izba posłów, o ileby chciała wytrwać w swym oporze, **ma być bez żadnej dalszej zwłoki rozwiązana.**

Berlin, 10 czerwca.

»Lokal-Anzeiger« donosi: Można powiedzieć, iż **kompromis w sprawie reformy wyborczej w głównych zarysach jest już gotowy.** Projekt kompromisu przewiduje dodatkowy głos dla pewnej granicy wieku, drugi głos dla pracujących od 10 lat samodzielnie w zawodzie względnie piastujących tyle lat urząd honorowy. Dalej mają być uchwalone wnioski zabezpieczające, wśród nich konfesyjny wniosek centrum, jak niemniej przy uchwaleniu przedłożenia o zmianie konstytucyi ma być przyjętem postanowienie, że przy uchwaleniu w obu Izbach ustaw finansowych mają być głosy przeliczone.

Dziś po południu lub we wtorek wniesiony będzie w plenum nowy wniosek kompromisowy.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi głównej parlamentu, — jak sądzą — zajmie rząd Rzeszy stanowisko wobec tego kompromisu.

Druga lista strat II korpusu w bitwie pod Kaniowem.

»Przegląd Polski« z 1 czerwca zamieszcza drugą listę strat II-go korpusu:

Zabici: Antoni Zajączkowski, sierż. 14 p. p. Ranni oficerowie: Rudzki, Chójnowski Leon, Burjan Franciszek, Baczkowski Mieczysław, Lerzechowski Michał, Staszewski Feliks, Kukiewicz Józef, Gawryłowicz Franciszek. Podoficerowie i szeregowcy: Jodłowski Marcin, Wiśniewski Jan, Oleksiewicz Franciszek, Sobol Ludwik, Sokulski Aleksander, Hegiel Władysław, Buczak Jan, Leszczyński Józef, Załuski Leon, Czarniecki Mieczysław, Kuźniarski Kazimierz, Regielski Stefan, Nowicki Mieczysław, Iwanowski Konstanty.

Zamach na polskie biuro werbunk. w Londynie.

(Telegram Polskiej Agencyi Prasowej).

Haga, 8 czerwca.

»Daily Telegraph« z 20 maja donosi, że we czwartek w nocy **rzucono przez okno do lokalu polskiej misyi wojskowej bombę.** Bomba potłukła szyby w budynku i rozbiła krzesło przy biurku porucznika Rozena. Zdaniem dziennika angielskiego, zamach został wykonany przez pewne obce elementy w Londynie East End, które są przeciwne utworzeniu armii polskiej we Francyi. Porucznik Rozen jest zdania, że zamach obecny jest początkiem znaczniejszych **zamachów bolszewickich** na tych Polaków, którzy zajmują się rekrutacyą do armii polskiej we Francyi.

Wedle dzienników, nadeszłych do Berna szwajcarskiego, liczy armia polska we Francyi około 10.000 ludzi.

Dymisya Jołtuchowskiego.

»Przegląd Polski« z 4 czerwca donosi:

Komisarz Chełmszczyzny, Podlasia i zach. Wołynia z ramienia Rady Centralnej, p. Skoropis-Jołtuchowskij, który temi dniami przybył do Kijowa dla złożenia sprawozdania rządowi, został zawiadomiony przez p. Woronowicza, wiceministra spraw wewnętrznych, że ma się usunąć z zajmowanego stanowiska i wszelkie sprawy swego komisaryatu oddać wyznaczonemu na swe miejsce staroście. P. Jołtuchowskij jest wybitnym członkiem partyi ukr. s. r. i podczas wojny pozostawał w Berlinie w roli przedstawiciela związku wyzwolenia Ukrainy.

Ten sam dziennik z 1 czerwca donosi:

Ukraińskie ministeryum wyznań zatwierdziło projekt utworzenia duchownego kolegium chełmskiego, jak organu tymczasowego, któremu potworzone ma być kierownictwo życie kościelnem w Chełmszczyźnie i w innych miejscowościach ewakuowanych. Arcybiskup Eulogiusz wziął owe kolegium pod swą opiekę«.

Reprezentant Rosyi w Wiedniu.

»Znamia Truda« donosi, że rząd rad delegatów został urzędowo zawiadomiony przez austryackiego ministra spraw zagranicznych o uznaniu przez Austro-Węgry nominacyi Kamieniewa przedstawicielem Rosyi w Wiedniu. Jednocześnie hr. Burian zakomunikował rządowi rad delegatów, iż Austrya zwróciła się z urzędowem zapytaniem do rządu finlandzkiego w sprawie zwłoki w uwolnieniu Kamieniewa.

Aresztowanie Iłowajskiego.

»Dziennik Kijowski« z 1 czerwca donosi wedle »Nowosti Dnia«, że profesor historyi, znany autor podręczników szkolnych, Iłowajski został **aresztowany** i znajduje się w szpitalu więziennym. Iłowajskiego aresztowano skutkiem denuncyacyi jego własnej kucharki, według jednych za »kontrrewolucyę«, według drugich za przechowywanie zapasów. Zresztą rewizya w mieszkaniu profesora pozostała bezowocna.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.